

Metodycznie wyjść z kryzysu

4 (15) numer „Tekstualiów” w 2008 roku poświęcony został metodologiom badań literackich. Autorom i redakcji przyświecało dążenie nie tyle do szczegółowego oraz kompletnego omówienia projektów metodologicznych oraz teoretycznoliterackich powstałych w minionym stuleciu, ile sformułowania ogólnych diagnoz na temat ich stanu, a także wskazania perspektyw, jakie w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku albo zarysowały się, albo z wielu powodów, o których mowa w numerze, zarysować się nie mogły. Intencją tych rozważań było ukazanie oraz analiza istotnych, a zarazem, jak się okazało, najbardziej elementarnych problemów metateoretycznych, z jakimi zmagają się współczesne polskie literaturoznawstwo. Należy do nich zaliczyć niezwykle żywotne tendencje antymetodologiczne – stąd właśnie, nie tylko z przekory, wynikał pomysł, by pytać głównie o naukowość oraz kryteria jej identyfikacji. Przedmiotem refleksji stały się zatem zarówno wybrane propozycje metodologiczne, jak i praktyki rozpowszechnione w obrębie dyscypliny, procedury poznawcze, oraz rezultaty ich zastosowania. W rozmowach z prof. Włodzimierzem Boleckim i prof. Jerzym Kaczorowskim oraz w artykule prof. Edwarda Kasperskiego na plan pierwszy wysunął się problem granicy między wolnością i kreatywnością akademicką a rzetelnością naukową. Autorzy podjęli próbę zakreślenia ram działań, które uznali za pożądane w literaturoznawstwie. Szczególną uwagę zwraca rozdźwięk pomiędzy opisem części współczesnych praktyk badawczych a ich postulowaną wizją normatywną. Nie mniej ważnym elementem rozważań stało się też pośrednio zagadnienie nihilizmu poznawczego (związanego z zaniechaniem dążenia do prawdy rozumianej jako ideał, wartość i cel poznania) oraz jego konsekwencje. Znamienne, że spośród licznych, możliwych do omówienia dwudziestowiecznych problemów metateoretycznych prof. Bolecki i prof. Kasperski wskazali spory o przedmiot, a także cel uprawiania literaturoznawstwa. W ten sposób obaj zdiagnozowali tendencję do rozmywania podstawowych kryteriów, w oparciu o które literaturoznawstwo zostało wydzielone spośród innych dyscyplin, zyskało odrębność, potwierdziło własną swoistość.

Spostrzeżenia te prowadzą między innymi do wniosku, że nie wszystkie propozycje badania utworów literackich da się określić mianem naukowych procedur stosowanych w celu pozyskania wiedzy. Nie każdej z tych propozycji towarzyszy refleksja metodologiczna służąca między innymi weryfikacji praktyk podjętych przy formułowaniu twierdzeń i teorii – przy czym w tej weryfikacji chodziłoby nie tylko ustalenie tego czy określone procedury zostały zastosowane w sposób prawidłowy, lecz także o stwierdzenie, czy konkretny projekt teoretyczny to efekt spekulacji, czy też można określić go mianem teoretycznej odpowiedzi na zmiany zachodzące w literaturze, uznać za koncepcję zawierającą opis,

wyjaśnienie oraz systematykę omawianych zagadnień, koncepcję stworzoną w oparciu o wyniki obserwacji przedmiotu badań, który jest w procesie.

Mało prawdopodobne, aby porzucenie troski o przedmiot, uznanie praktyk, jakie podejmuje się w literaturoznawstwie za nieweryfikowalne, równorzędne i przede wszystkim samocelowe wystarczyło, aby dyscyplina wyszła z kryzysu. Prosty mechanizm odwrócenia znaków wartości przejawiający się na przykład afirmacją działań bezprzedmiotowych również nie spełni funkcji antidotum. Nie ma też co liczyć na to, że literaturoznawstwo samo wyjdzie z kryzysu. Może jednak zostać z niego wyprowadzone – przez literaturoznawców – wyprowadzone planowo i metodycznie.



Wojciech Gola, *Jedno*

³ Ibidem, t. 1, s. 275 [6 XII 1921].